

PROF. DR WITOLD HENSEL

29.03.1917 – 22.11.2008

27 listopada 2008 roku żegnaliśmy na cmentarzu powązkowskim w Warszawie Profesora Witolda Hensla, towarzysząc Mu w Jego ostatniej drodze. Uczestnikom tej smutnej uroczystości, szczególnie z mojego pokolenia, towarzyszyła świadomość, iż z Jego odejściem zamyka się pewna epoka w polskiej archeologii i że żegnamy człowieka wielkiego formatu i wysokiej miary uczonego. W zawodzie archeologa pracował ponad

siedemdziesiąt lat, a przynajmniej przez półwiecze był w polskiej archeologii wybitną i kształtującą jej oblicze postacią. Już za życia Profesora przypominano Jego ogromne osiągnięcia badawcze, dydaktyczne, jak również ogromne dokonania na polu organizacji nauki. Gdy je sobie uzmysławiamy, to trochę przekracza naszą wyobraźnię, jak mógł tego dokonać jeden człowiek, nawet obdarzony długim życiem. Jeżeli mogę powie-



Ryc. 1. Profesor Witold Hensel wizytujący badania na grodzisku w Lubomi na Górnym Śląsku, prowadzone przez wtedy dr. Jerzego Szydłowskiego, późniejszego Profesora i jednocześnie ucznia Profesora W. Hensla. W spotkaniu tym uczestniczył dyrektor ówczesnego Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, mgr inż. Jerzy Kucharczyk (w środku), wspierający badania w Lubomi

dzieć, że w jakiś sposób skorzystałem z owoców wieloletniej działalności Profesora, z czego jestem dumny, to jest tym to, iż pracowałem od 1955 roku w Instytucie, którym On kierował, będąc jego dyrektorem w latach 1954-1989. Dałem temu wyraz, składając Mu życzenia podczas uroczystości pożegnania Profesora, gdy przechodził na emeryturę. Czas dyrektorowania Profesora w naszym Instytucie, wtedy jeszcze noszącym nazwę Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, był, jak to już określono w innym miejscu, „złotym wiekiem” tej placówki. Mamy świadomość, że był to czas nader trudny w historii całego naszego kraju i obrazowo można powiedzieć, że Profesor Witold Hensel okazał się znakomitym sternikiem naszej łodzi po archipelagu dość niebezpiecznych wysp. Instytut był znakomitą placówką naukową, cenioną na mapie archeologii europejskiej, uzyskał wysoką rangę naukową, utrzymywał wielostronne kontakty z ważnymi placówkami zagranicznymi i podejmował także badania terenowe poza granicami naszego kraju. Jak pamiętamy, rozwijanie wówczas tego typu działań nie było rzeczą prostą, a wręcz bardzo trudną.

Dorobek naukowy profesora Witolda Hensla jest ogromny, tak w zakresie badań terenowych, jak też przede wszystkim publikowany, obejmujący blisko 1000 prac. Jednak nie sama ich liczba jest imponująca, ale przed wszystkim to, że jest wśród nich nader pokaźna ilość dzieł o fundamentalnym, nieprzemijającym znaczeniu, zwłaszcza dla badań nad Słowiańszczyzną wczesnośredniowieczną, ale również dla problematyki pradziejowej.

Profesor Witold Hensel przez wiele lat swojej działalności był również nauczycielem akademickim, profesorem Uniwersytetów w Poznaniu i w Warszawie. Wykształcił duże grono archeologów, wśród których jest wielu profesorów i to stanowiących czołówkę w naszej dyscyplinie. Mnie było dane doświadczyć Jego działań dydaktycznych w niewielkim zakresie, był Recenzentem w moim przewodzie habilitacyjnym. Przez kilkanaście ostatnich lat natomiast, gdy ze względu na stan zdrowia Profesora kontakty osobiste stały się utrudnione, utrzymywaliśmy kontakty listowe. Listy Profesora do dziś przechowuję. Zawsze dostrzegalna w nich była troska o losy archeologii w naszym kraju, interesowały go wydarzenia na polu nauki i zawierały one dla mnie wiele ważnych, inspirujących wskazań, za które zawsze będę mu wdzięczny.

Żegnając naszych zmarłych, mówimy, iż Oni odeszli. Odejść znaczy jednak dokądś. My nie wiemy, dokąd odchodzimy, jest to poza naszym doświadczeniem, pewno poza zasięgiem naukowych dociekań. Przypominam sobie, że na jednej z jubileuszowych uroczystości naszego Instytutu Profesor w swoim przemówieniu wspominał zmarłych pracowników Instytutu, wyrażając nadzieję, że może dane jest im przebywać w lepszym świecie. Utkwiło mi to szczególnie w pamięci, gdyż byłem świeżo po stracie bliskiej mi osoby, również pracownika Instytutu i zarazem uczenicy Pana Profesora. Pragniemy pozostawać z nadzieją, że również i Jemu dane jest przebywać w tej lepszej rzeczywistości i że nasze oczekiwania na ponowne spotkanie nie są jedynie pocieszającymi złudzeniami.

Bogusław Gediga

